

Francuska Wiosna w białostockiej szkole

Stroje w kolorach flagi francuskiej, konkursy, prezentacje i francuska kuchnia – uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej nr 11 włączyli się w obchody Wiosny Francuskiej w Białymstoku.

Okazją do świętowania był Międzynarodowy Dzień Frankofonii, którego celem jest promocja kultury francuskojęzycznej. Uczniowie SSP nr 11 postanowili na swój sposób uczcić ten dzień.

- Jako nauczyciel języka francuskiego zauważyłam, że kontakt z językiem francuskim sprawia dzieciom ogromną radość i chętnie angażują się we francuskie inicjatywy. Dlatego postanowiliśmy zorganizować swoją Francuską Wiosnę – mówi Ewa Tyburczy, nauczycielka języka francuskiego.

Uczniowie czwartej klasy przygotowali krótkie prezentacje na temat krajów, w których mówi się po francusku, francuskich sportowców, bajek i filmów. Efekty swojej pracy zaprezentowali w poniedziałek swoim młodszym kolegom i koleżankom z klas I- III, oczywiście w języku francuskim.

W tym dniu na szkolnych korytarzach królowały trzy kolory – niebieski, biały i czerwony. Dzieci prześcigały się w pomysłach w ramach konkursu na najciekawszy strój w stylu francuskim - były więc bluzy w paski, berety, apaszki, a wszystko w kolorach flagi Francji.

- Do końca nie wiedziałam, w co się przebiorę, ale w końcu stanęło na sukience w barwy narodowe Francji z naszywką w kształcie wieży Eiffla - mówi Sonia Gryko, jedna z laureatek konkursu na najciekawszy strój. – Na taki pomysł wpadła moja opiekunka, która również uszyła tę sukienkę.

Na nagrody zasłużyli też zwycięzcy w plastycznym konkursie „Francja elegancja”, w którym uczniowie mogli wykazać się kreatywnością w przygotowywaniu prac, dotyczących zabytków Francji i tamtejszych malarzy.

Było też coś dla ciała – czyli naleśniki i inne specjały kuchni francuskiej własnoręcznie przygotowane przez uczniów klasy IV.

- Naleśniki piekliśmy w szkole na specjalnej patelni do francuskich naleśników, które charakteryzują się tym, że są małe i cieniutkie – mówi Martyna Grygoruk z IV B. - Przygotowaliśmy też inne smakołyki. Cieszę się, że mogliśmy bezinteresownie zrobić coś dla dzieci z innych klas, a przy okazji sami świetnie się bawimy. A jeśli ktoś chciał, mógł wrzucić złotówki do puszki na akcję Kilometry Dobra.

Wiosenne spotkanie było też okazją do wspólnej zabawy przy muzyce francuskich wykonawców.

- Fajne są takie zajęcia, bo można czegoś nowego nauczyć i doświadczyć - mówi Szymon Kociniak. – Bardzo podobała mi się np. historia Stromae - francuskojęzycznego piosenkarza z Rwandy i jego piosenki, zaprezentowane przez starszego kolegę. Wszyscy świetnie się bawiliśmy i polecamy taką formę poszerzania wiedzy o innych krajach wszystkim szkołom.

